Nr. 168a. Dnia 19 czerwca. Czwartek. Dnia 7 (19) czerwca 1884 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 18.

Dziś: Gerwazego i Protazego M.
Piątek: Sylwerjusza Papieża.
Sobota: Alojzego Gonzagi.
Niedziela: Paulina Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód " " 8 " 10.
Długość dnia godzin 16 minut 40
Przybyło " " 9 " 2

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 10 w.
Zachód " " 2 " 22 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 3.

Poniedziałek: Agrypiny P. M.
Wtorek: Narodzenie Ś. Jana Chrzcic.
Sroda: Prospera Biskupa.
Czwartek: Jana i Pawła M. M

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.

KALENDARZ.

Koncerta: Koncert Tamberlicka. (Sala teatru wielkiego—godzina 8 wieczorem.)

Widowiska: Teatr letni: (w ogrodzie Saskim): „Jacuś“; — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Serce i ręka“. ((Godzina 8 wieczorem.)

Buletyny rolnicze.

W tej chwili dzienniki całego świata zajęte są obrachunkiem spodziewanych w r. b. urodzajów.

Jest to, rzec można, praca około preliminarza następnego budżetu państw cywilizowanych, praca trudna i kosztowna, gdyż oparta na sprawozdaniach telegraficznych i wykazach specjalnych biur urzędowych.

Telegraf i poczta rozsyłają na wszystkie strony szczegółowe buletyny rolnicze, mające regulować przyszły handel zbożowy, mające dać wskazówkę, czy ceny przedmiotów pierwszej potrzeby spadną, czy też pójdą w górę... I nam też, jako bezpośrednio zainteresowanych w stanie tegorocznych urodzajów, wypada się rozejrzeć w zebranym dotąd materjale informacyjnym o głównych dostawcach zbożowych. Zacznijmy więc od państw zagranicznych.

W Europie zasiewy wogóle przedstawiają się dodatnio.

W Niemczech północnych i południowych, w Anglji, Francji, Szwecji i Stanach Zjednoczonych Ameryki, spodziewane są urodzaje więcej niż średnie. Dotąd z krajów tych nie nadeszła jeszcze ani jedna skarga. W Niemczech północnych tylko oziminy przez dłuższy czas pozostawały pod grozą wymarznięcia skutkiem chłodnych ranków w ostatnich dniach maja, lecz ostatecznie okazało się, iż zimna te były zbyt wczesne, by mogły ujemnie wpłynąć na rozkwit żyta. W Anglji zaś obfite deszcze ciepłe, spadłe w d. 7-ym b. m., doskonale wpłynęły na oziminy i jarzyny.

Z państw europejskich jedna tylko Rumunja dotkliwe poniosła straty. Długa posucha strawiła zasiewy pszenicy w większej części kraju, ostatnie zaś deszcze upadły już zapóźno. Rumunja też wcale już nie liczy na zbiory pszenicy, miejscowi zaś właściciele spodziewają się pokryć straty przez obsianie pól kukurudzą.

Podobny los spotkał półkulę południową, mianowicie część środkową Australji południowej, część południową Quinslandu i nową południową Walję; skutkiem wyschnięcia pastwiska i wód padło tam kilka miljonów sztuk owiec i setki tysięcy bydła.

W ogóle w r. b. dały się uczuć z jednej strony zbytnie upały, z drugiej dotkliwe zimna. W maju biadano na przymrozki i chłodne ranki, szkodliwe dla żyta, ziemniaków, winnic i drzew. W czerwcu znów skarżono się na posuchę.

Brak deszczu silnie uszkodził pszenicę w gubernjach Cesarstwa—chersońskiej, tauryckiej i ekaterynosławskiej; w pasie środkowym Cesarstwa stan zasiewów dobry.

Z kolei przyjrzyjmy się buletynowi zasiewów w kraju naszym, świeżo ogłoszonemu przez departament rolnictwa.

Odnośne dane, jako bliżej nas obchodzące, dajemy w podziale na gubernje.

Otóż w gubernji *warszawskiej* widoki urodzajów dobre, w jednym tylko powiecie grójeckim deszcze kwietniowe poczyniły straty w jarzynach, ziemniakach i trawach.

W gubernji *kaliskiej* stan ozimin i zboża jarego rokuje pomyślne sprzęty; grady w powiecie słupeckim zrządziły szkód w sumie rs. 3,000.

W gubernji *kieleckiej* oziminy dobre, jarzyny zaś poprawiły się dopiero po deszczach trzydniowych w czerwcu, ziemniaki wreszcie trochę uszkodzone przez zimna majowe.

W *łomżyńskiej* należy się spodziewać pomyślnych zbiorów.

W gubernji *lubelskiej* oziminy dobre, jarzyny nieco spóźnione skutkiem braku deszczu; grady zrządziły strat na 1,000 rs. w dwóch gminach powiatu krasnostawskiego, w nowoaleksandryjskim zaś na rzepaku pokazał się owad.

W gubernji *piotrkowskiej* oziminy i trawy pomyślne, siew jarzyn ukończony w porę.

W gubernji *płockiej* stan ozimin średni, traw dobry, jarzyny zaś, buraki i ziemniaki spóźnione.

W gubernji *radomskiej* widoki na oziminy dobre, na jarzyny średnie.

W gubernji *suwalskiej* zimna wiosenne wstrzymały roboty w polu, dziś jednak stan zasiewów każe się spodziewać dobrych rezultatów.

W gubernji *siedleckiej* wreszcie oziminy i jarzyny wszędzie dobre, oprócz miejscowości niskich, w których zboża uległy częściowemu zepsuciu.

Dodać jeszcze wypada, iż dotąd w kraju całym nie zauważono szkodliwych dla pól owadów.

Taki jest stan rzeczy w chwili ostatniej. Czy nie zajdzie w nim żadna zmiana? Czy urodzaj tegoroczny powetuje choć w części dotkliwe straty roku ubiegłego?

Oby!...

Wystawa inwentarza
na placu Ujazdowskim.

VI. Dział pozakonkursowy.

Całą połać placu wystawy przeciwległą tej na której się pomieściły t. zw. przedmioty mające związek z chowem i pracą koni, zajęły na obszernem, kształtną barjerą odgrodzonem miejscu składy machin i narzędzi rolniczych.

Dział ten zatem stanowi jakby drugą specjalną wystawę.

Większa część składów warszawskich zaopatruje się w wyroby firm zagranicznych, które znowu ze swojej stron, licząc na znaczny zbyt u nas i w Cesarstwie, nie szczędzą trudu i kosztów dla pozyskania sobie ajentów i przedstawicieli. Jeśli postawimy sobie pytanie dlaczego tego rodzaju krajowe nasze fabryki jedne po drugich upadają, lub nędznie wloką swój żywot, to odpowiedź nastręczy się sama przez się: wyroby zagraniczne na pozór droższe, są jednak lepsze od krajowych, a więc pomimo wyższej ceny tańsze, ponieważ dłużej trwają i robotę wykonywają lepiej. Wyższości tej przyczyna na tem polega, iż fabryki zagraniczne specjalizują się w obranym kierunku, wyrabiają ściśle określone przedmioty, ale wyrabiają je tysiącami i dziesiątkami tysięcy, licząc na międzynarodowy handel. Umyślnie dla tych celów budowane machiny, roje trzeźwych, sumiennych a wprawnych robotników

53)

WYSOKIE PROGI.

Powieść w dwóch tomach

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Ale bądźcobądź, do tego służyć musiał jakiś pozór, nie godziło się dla fantazji pozbawić starego sługę kawałka chleba. Leszczyc służył oddawna, miał nieprzyjaciół, lecz żadnej zbrodni mu zarzucić nie było można, oprócz rywalizacji z oficjalistami i bezwzględności dla nich.

Wszelki postępek gwałtowny, który wymagał wysiłku, woli stanowczej, kosztował go niezmiernie i przechodził jego możność. Sam on na nic podobnego czuł, że się zdobyć nie potrafi...

Tak by mu było miło się pozbyć znienawidzonego tu człowieka! a tak ciężko się na to ważyć było! W dodatku miał dla niego już zobowiązania za usługi, których się podejmował tak ochotnie...

Następne dni szły mniej więcej oznaczonym trybem. Rano spotykał się z Musią, której towarzyszył Rzęcki. Zawsze go to w doskonały humor wprawiało, gdy ich widział razem.

— Para jakby stworzona dla siebie!

I uśmiechał się.

Na Parolu musieli oni toż samo czynić wrażenie, gdyż zobaczywszy ich biegł na spotkanie, i bardzo często, porwaną na drodze gałąź albo Musi lub Ewarystowi przynosił, co z jego strony było oznaką przyjacielską.

Oprócz hrabiego w Zakrzewie nikt się takim dodOdem spoufalenia z pańskim pudlem poszczycić nie mógł.

Panna Felicja, jak się okazywało, dla pozyskania go sobie dawała mu chleb z masłem, a nawet słoninę. Parol przyjmował te dary grzecznie, ale tak zimno, iż nigdy naprzeciw niej kroku nie zrobił...

Zrana także odwiedził hrabia na chwilę ks. Solinę.

— Księże kanoniku — spytał — niemoglibyście mi co powiedzieć o starym Suchowskim, którego niedawno dopiero odkryłem?

— Najpoczciwszy w świecie starowina — począł proboszcz. — Jeżeli kto to on znał najskrytsze myśli podkomorzynej. Byłbym oddawna wam mówił o nim, ale Suchowski niechętnie nowych ludzi przyjmuje. Czasem go to odżywia, niekiedy męczy. Jeżeli się raz z wami oswoi, panie hrabio, ośmieli, będziecie mogli z tej znajomości wyciągnąć korzyść wielką. Nikt lepiej nad niego was nie oświeci...

Ks. Solina uśmiechnął się.

— A uważałeś hrabio — rzekł — jak to poczciwe stare Brunaczysko, gdyby niańka około dziecka chodzi koło swego Suchowskiego?... Nie raz się śmiać trzeba patrząc, gdy serwetę mu zawiązawszy pod brodę, stary starego karmi z taką troskliwością... niemal macierzyńską! ah! są bo serca piękne na świecie!

Hrabia mocno był ujęty tem opowiadaniem.

— Nie pojmuję — rzekł — dla czego mnie nikt wcześniej o Suchowskim nie uwiadomił, abym i ja nad nim czuwał.

— Stało się to dla tego, że starowina nie życzył sobie być wam ciężarem... Nie potrzebuje wiele, a Brunak coś tam uciuławszy, z nim się dzieli.

Drugiego dnia po południu, hrabia zapukawszy, wszedł do dworku Suchowskiego, którego i tym razem zastał z Brunakiem.

Ponieważ sługa zbyt hałaśliwie robiła w izbie porządek, stary przyjaciel, w fartuchu, bez surduta, ale w peruce, ze szczotką i miotełką w ręku właśnie oczyszczał izbę, gdy wpadł hrabia...

Zniknął natychmiast skonfudowany Brunak, aby się przyodziać, a staruszak ochotnie rozpoczął rozmowę z nowym dziedzicem. Opowiadał mu o nieboszczce podkomorzynie, o pożyciu jej z mężem, o stracie dzieci, o wychowaniu jedynego pozostałego syna, a naostatek i o jego zgonie...

Hrabia, którego już było doszło, że Rzęckiego uważano za... syna zmarłego, a wnuka podkomorzynej, nie wahał się spytać i o to Suchowskiego, który w początku nie miał ochoty mówić o tem. Łagodność z jaką go badał hrabia, otworzyła mu usta.

— Ale to nie ulega wątpliwości, mało, że Rzęcki jak dwie krople wody do nieboszczyka jest podobny, i że panienkę wydano za mąż bardzo pośpiesznie... podkomorzyna potem wzięła sierotę, pokochała biedaka, ale nie śmiała nic dla niego uczynić, z powodu jego urodzenia.

Opłakiwała ona tę karę bożą.

Miała intencję coś zapisać Ewarystowi i obawiała się... Wiem, że mu małą wioseczkę Wólkę przeznaczała... a może i zapisała... ale testament...

gdyż każdy z nich ma tylko z jakąś cząstką machiny lub narzędzia do czynienia, dają możność produkowania wiele i tanio.

Królem np. wszystkich pługów jest pług Rudolfa Sack'a w Plagwitz pod Lipskiem. Patrząc na wykonywaną przez ten pług robotę, jak on kraje, odwraca i kruszy skibę do żądanej głębokości, począwszy od dwóch aż do kilkunastu cali i to prawie bez przyłożenia ręki ludzkiej i nie męcząc jej wcale, wydziwić się nie można genjalności tego pomysłu i szczęśliwego jego wykonania. Pług tego fabrykanta innej znów konstrukcji można dowolnie, w przeciągu kilku zaledwie minut, zmienić na dwu, trzy, lub czteroskibowy; tym sposobem pług zajmując od razu większą przestrzeń, niesłychanie przyśpiesza robotę, co jest rzeczą bardzo ważną przy jesiennych podorywkach, gdy na krótkim dniu śpieszyć się trzeba z pracami koło roli. Ale pług taki kosztuje kilkadziesiąt rubli; mało zatem jest tak zamożnych ziemian, którzyby sobie mogli pozwalać na takie zbytki. Dodamy tu jeszcze, iż reprezentantem fabryki Sack'a na Królestwo i Cesarstwo jest p. Alfred Grodzki, który aż z pod Uralu otrzymuje zamówienia na te pługi.

Towarzystwo akcyjne warszawskiej fabryki machin i narzędzi rolniczych wystąpiło z całym arsenałem swoich wyrobów. Widzimy tu nieledwie wszystkie narzędzia i machiny w gospodarstwie używane. Zwracają na się między innemi uwagę olbrzymie pługi przegonowe, używane do wyorywania przegonów czyli bróźd do odpływu nadmiaru wody na polach już zasianych.

P. Herman Goldenring wystawił mnóstwo lokomobil i maszyn niemi poruszanych obok najróżnorodniejszych narzędzi rolniczych.

Znana firma Cegielski, Trylski i Ska nie zaniedbała i w tym roku przysłać na wystawę cząstki zawartości obszernych swoich składów. Widzimy tu nowość, bronę sprężynową, pomysłu i wyrobu amerykańskiego. Rama tej brony zamiast zwykłych zębów, ma sprężyny stalowe nakształt dawniejszych stojących resorów u powozów, w tył zagięte. Sprężyny te działają bardzo energicznie i doskonale spulchniają i kruszą rolę, nie łamiąc się wcale. Niestety! o bronie tej powiedzieć musimy toż samo co i o pługu Sack'a... Jest ona na stosunki nasze za drogą.

Towarzystwo przemysłowe firmy Lilpop, Rau i Loewenstein zajęło okazałą przestrzeń placu swojemi okazami, o których dokładnym wyrobie jak i o znanej sumienności fabryki zbytecznem byłoby mówić na tem miejscu.

Jaki stosunek zachodzi pomiędzy wyrobami warszawskich a zagranicznych fabryk, takiż sam daje się dostrzegać między fabrykami warszawskiemi a prowincjonalnemi; te ostatnie, dość pokaźnie reprezentowane na poprzednich wystawach, na tegorocznej nie zamanifestowały się wcale, poprzestając na wyrobionej w szczupłem, sąsiedzkiem kółku klienteli.

Firma Abakanowicz i s-ka uświetniła, w ścisłem tego słowa znaczeniu wystawę swojemi lampami elektrycznemi, łukowemi i żarowemi, które wystarczyłyby prawdopodobnie do oświetlenia całego placu, rozpraszając zwycięzko warszawsko-dessauskie ciemności, gdyby... wystawa mogła się odbyć w drugiej połowie października. Działanie ich wszakże przy wypogodzonem niebie krótkiej, przejrzystej czerwcowej nocy było zbyteczne. Rozmaite przyrządy dotyczące głównego zadania chwili, jak machina dynamo - elektryczna, mikrofony, telefony, dzwonki elektryczne, dzwonki magnetyczne itd., słowem, całość wystawy p. Abakanowicza wabiła ku sobie tłumy ciekawej publiczności.

Pan M. Chmielewski przedstawił kilkanaście worków guana peruwiańskiego. Worek 153 funtów wagi kosztuje 13 rs. Jeszcze nie dla nas, ten drogi ananas!

Dość już zresztą powiedzieliśmy o fabryce Otwockiej, ażeby pisać o tym przedmiocie dla nie specjalistów...

Zakończymy przeto długi szereg naszych pośpiesznych, a więc bardzo niedokładnych opisów wzmianką o odgoryczonym łubinie, którego ziarna jedliśmy sami i widzieliśmy jak je krowy spożywały bez żadnego wstrętu, chociaż może groch lub bobik lepiejby im przypadł do smaku. Bądźcobądź, wynalazek ten jest niezmiernej dla rolnictwa doniosłości. Łubin, owa nad żółć i piołun więcej gorzczy posiadająca roślina, użyźniająca grunta piaszczyste i do niedawna jeszcze wyżywiająca gromady owiec, nagle okazała swoje zdradzieckie własności, powodując straszliwą niechybnie śmiertelną u owiec żółtaczkę. Za pomocą łatwego w zastosowaniu sposobu dr Graff'a odgoryczania ziarn tej rośliny następuje zupełna jej rehabilitacja. Będziemy odtąd dwa razy więcej gruntu zasiewać łubinem, nie dbając już o wzgardzone siano, lecz tylko dla ziarna, które po odgoryczeniu stanie się treściwą paszą dla krów, a z czasem może i dla koni zastąpi w znacznej części owies.

Doprawdy chciałoby się zakupić jakich kilka włók piasków i „załubinować" całą okolicę.

Stanisław Rewieński.

Hrabia przerwał naturalnie zaraz, ciekawie dopytując i nagląco o to, kto mógł być sprawcą zniszczenia ostatniej woli podkomorzynej.

Kosztowało wiele Suchowskiego, otwarcie wypowiedzieć przekonanie, lecz w końcu — nie strzymał się ze zwierzeniem poufnem.

— Nieboszczka mówiła mi wszystko, radziła się w każdej rzeczy — ciągnął zwolna — nie dla tego aby tak bardzo w rozum mój wierzyła — ale znała serce, a ono często stanie za największą mądrość.

Wiem to najpewniej z ust jej własnych, że ten łotr Leszczyc tak się zawczasu obwarowywał, aby od testamentu nic nie potrzebować.

Wytłumaczył to nieboszcze, że woli mieć z łaski jej choćby mniej, ale ciepłą ręką, aby ludzie nienawistni mu i na legat nie krzyczeli.

Podkomorzyna podobno dopożyczywszy coś niewiele u Leszczyca, bo jej często grosza na datki nieustanne brakło, dała mu skrypt, w którym zawarte było to co dla niego przeznaczała.

Tym sposobem, jeden on, jeden ten Leszczyc tu jest, któremu testament nietylko nie potrzebnym, ale był przykrym, bo obdarzał tych, których on nienawidził. Jeżeli kto go sprzątnął i zniszczył, to nie kto inny jak on! Łotr to, który do wszystkiego jest zdolnym.

Mówię to — dodał Suchowski — z najgłębszego przekonania, ale razem w piersi się biję, bo któż wie, czy wstręt do człowieka i mnie nie zaślepia.

To pewna—dorzucił po chwili spoczynku—że w całym dworze żywej niema duszy oprócz niego, któraby się czegoś po testamencie nie spodziewała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według danych ministerjum komunikacyj dochód ogólny kolei rosyjskich uczynił w r. z. sumę rs. 233,250,260, tj. o 18 miljonów więcej aniżeli w r. 1882-im. W stosunku średnim na 1 wiorstę kolejową wypada 10,657 rs. dochodu *brutto*. W roku sprawozdawczym koleje przewiozły 36,306,678 pasażerów i 2,568,457,976 pudów towarów. W dniu 12-ym stycznia r. b. sieć kolejowa wynosiła 22,211 wiorst, w r. 1883-im przybyło ogółem 618 wiorst linji kolejowej.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Odessie powstaje izba handlowa francuska, mająca służyć interesom handlu francuskiego w porcie odesskim i prowincjach południowych Cesarstwa.

= *Dniew. warsz.* donosi, iż w dniu wczorajszym przejeżdżały przez Warszawę księżniczki czarnogórskie.

= Z mocy Najwyższego rozkazu Władysław ks. Drucki-Lubecki na własne żądanie uwolniony został z posady dyrektora kancelarji ministerjum dworu.

= Prezes kolei żelaznych fabryczno-łódzkiej i iwangrodzko-dąbrowskiej J. G. Bloch w dniu wczorajszym opuścił Warszawę.

= Egzamin.

W ubiegły wtorek, jak już wspominaliśmy, odbył się egzamin z języka rosyjskiego nowowstępujących na koleje żelazne oficjalistów.

W lokalu inspekcji okręgu komunikacyj zebrało się około 150 kandydatów.

Każdy z egzaminowanych otrzymuje świadectwo ze złożenia egzaminu, zaopatrzone pieczęcią okręgu komunikacyj i podpisem prezydującego inżeniera.

= Z wystawy.

Deszcz pokrzyżował wczoraj porządek programu. Zapowiedziane uroczyste rozdanie nagród odłożone zostało na dzień dzisiejszy.

Pod wieczór wypogodziło się nieco wskutek czego publiczności zwłaszcza w trybunach zebrało się sporo, tor jednak pozostał pusty.

W dziale nabiałowym dr K. Lesser bez przerwy urządza próby odtłuszczania mleka z centryfugą systemu Lefeldla.

Słuchaczów, widzów a zwłaszcza kosztujących mleka i śmietanki nie brak nigdy...

W dziale tym oprócz potwierdzenia medalu złotego przyznanego p. Lesserowi delegacja sądząca po nieco dłuższym namyśle przyznała najwyższą nagrodę jaką rozporządzała, medal srebrny pani Zofji Plewakowej za sery „podlaskie" na wzór *gambrino*, medal bronzowy i kierznię do masła p. Adamowi Rewieńskiemu za masło solone, takąż nagrodę p. Janowi Boguckiemu za sery, oraz list pochwalny hr. Jadwidze de Fleury za sery.

Sery wyrobu p. Plewakowej z Wisek (gub. siedlecka) już po raz drugi nagrodzone medalami, nie ustępują tego rodzaju delicjom sprowadzanym z zagranicy.

Dzielna gospodyni nosi się z myślą rozszerzenia zakresu produkcji celem spopularyzowania jej w handlu.

Delegacja sądząca bydło oraz kilku z wystawców nie przesądzając czy władze zezwolą na urządzanie powiatowych wystaw włościańskich, na wypadek gdyby pozwolenie to nastąpiło, złożyli ofiary w narzędziach rolniczych i okazach (jednoroczne bubajki), które udzielone zostaną włościanom za przedstawione poprawne sztuki bydła.

Dziś ostatni dzień wystawy z którego dochód przeznaczony został, jak wiadomo, na cel nader sympatyczny.

Proszono nas o nadmienienie, iż w dzień Bożego Ciała delegacje sądzące istotnie pracowały do godziny 5-ej po południu lecz z przerwą dwugodzinną podczas nabożeństwa.

= Z robót miejskich.

W dniu wczorajszym przystąpiono do ustawiania podwójnej liczby latarń gazowych przy ulicy Erywańskiej.

W roku bieżącym miasto nasze wzbogaci się o 200 latarń więcej, nie licząc ulic nowo oświetlonych jak Ślepa i inne.

= Źle się dzieje!

Tak sobie mówią niektórzy właściciele domów przy ulicy Niecałej, którzy po nowem podwyższeniu komornego stracili dotychczasowych lokatorów, o nowych zaś, jak to mówią... „ani dudu"...

Z lokalami jeszcze mniejsza, sklepy jednak pozostające pustkami jakoś niepięknie wyglądają...

Gdyby nadmierne wymagania uległy redukcji, sprawa wzięłaby inny obrót, gospodarze ani myślą jednak ustąpić.

A tu nowe domy wyrastają jak na drożdżach!

= Z brukowej statystyki.

Pewien miejscowy statystyk podał nam cyfry następujące.

W r. 1823-im nie było w Warszawie ani jednej perfumerji stałej, w r. 1837-ym powstało ich 2, w r. 1841 ym znów nie było żadnej, w następnych latach otwarto ich 6, w r. 1858-ym zmniejszyła się liczba tego rodzaju sklepów, w r. 1868-ym znalazło się ich około 12-tu, dziś na niektórych ulicach jest ich po kilka.

Nie ma drugiego fachu któryby stosunkowo wzrastał tak szybko.

= Jeszcze ortografja szyldowa.

Na placu Grzybowskim czytamy napis: „pomarancy i dełykatesy".

Jeżeli „dełykatesy" są takie dełykatne jak pisownia to... winszujemy.

= Mniemane zjawisko.

Onegdajszego wieczoru po nad Wisłą zatrzymała się spora gromada ludzi obserwująca „ognisty słup świecący na niebie"...

Po dwugodzinnem staniu znalazł się wszakże rzeczoznawca, który zaopinjował, iż zjawisko jest niczem więcej jak... łuną pochodzącą z komina fabryki odlewów na Nowej Pradze.

I tak było w rzeczywistości.

= Udekorowany żebrak.

Od kilku dni na tutejszych ulicach spostrzegamy żebraka przystrojonego w czapkę z urzędniczą gwiazdką oraz liczne wstęgi orderowe na piersiach.

Przy podobnem stanowisku dekoracje są conajmniej... zbyteczne.

= Moda sprzyjająca... złodziejom.

W dniu wczorajszym zdarzył się fakt, dowodzący, iż panująca obecnie moda kobieca może być wyzyskiwana w sposób... nie uwzględniany przez siódme przykazanie.

Do pewnego sklepu galanteryjnego na Krakowskiem-Przedmieściu weszła wytworna dama, żądając rozmaitych drobiazgów.

W trakcie przeglądu, właściciel handlu zauważył brak wartościowej szkatułki z przyrządami do szycia.

Będąc pewny, iż szkatułkę przed chwilą postawił na stole, kupiec zwrócił się odrazu do pięknej pani z żądaniem zwrotu zeskamotowanego przedmiotu.

Zainterpelowana oburzyła się niezmiernie, co jednak nie wzruszyło handlującego, owszem domagał się on z podwójną energją oddania szkatułki, która jednakże niewiadomo gdzie mogła być ukrytą, zważywszy jej sporą objętość.

Zagrożenie sprowadzeniem policji poskutkowało, „dama" bowiem sięgnęła w okolice... turniury, gdzie w pewnego rodzaju kieszeni tkwił zagubiony przedmiot.

Pomysłowa modnisia wybłagała przebaczenie.

narwisko jej zostało jednak zanotowane... dla pamięci!

= Restauracja świątyni.

W Garbowie, wsi kościelnej, powiatu nowoaleksandryjskiego, gubernji lubelskiej, przystąpiono niedawno do restauracji miejscowego kościoła.

Świątynia ta, wzniesiona w końcu XVII-go wieku przez Daniela Kowalewskiego, ówczesnego właściciela Garbowa, oddawna była bardzo zaniedbana.

Restauracja przedsięwzięta pod przewodnictwem ks. Tomasza Petrykowskiego, kosztem pobożnych parafjan, ukończoną być ma jeszcze w roku bieżącym.

= Komunikacja.

Zarząd pocztowy zaprowadził na czas miesięcy letnich następującą dogodność dla osób udających się z Warszawy do Radomia i w odwrotnym kierunku.

Mianowicie wysyła on codziennie, niezależnie od kursujących stale na trakcie warszawsko-radomskim pocztowych powozów pasażerskich, omnibus pocztowy po obniżonej opłacie.

Omnibus ten wyrusza z Warszawy do Radomia o godzinie 11-tej wieczorem, z Radomia zaś do Warszawy o godzinie 10-tej wieczorem.

= Z pola.

Korespondent wileński donosi co następuje:

„Tegoroczna wiosna sprawdziła stare nasze przysłowie — do św Ducha nie zrzucaj kożucha!

Przez cały maj mieliśmy takie zimna, iż literalnie trzeba było do przysłowia się zastosować.

Skutkiem chłodów oziminy strasznie nas zawiodły.

Dziś cała nadzieja rolników w zbożu jarem, któremu dotąd pogoda sprzyja znakomicie.

Siejba jednak w r. b. bardzo się opóźniła, a w wielu miejscowościach jeszcze się nawet nie skończyła."

= Pożar w Mińsku litewskim.

Korespondent nasz donosi pod dniem 16-ym b. m. co następuje:

„Ubiegłej nocy mieszkańcy Mińska zostali zaalarmowani ogromną łuną, nad samym środkiem miasta jaśniejącą.

Był to rzeczywiście pożar, który rozmiarami swojemi przypomniał odrazu fatalną katastrofę, jakiej Mińsk uległ przed trzema laty.

Ogień wszczął się o godzinie 12-ej w nocy w zabudowaniach drewnianych, należących do narożnej kamienicy, będącej własnością bogatego izraelity, Połłaka.

Kamienica ta, położona w samym środku miasta, na rogu placu katedralnego i byłej ulicy Franciszkańskiej, mieściła na górnych swoich piętrach „hotel europejski", na dole zaś kilkanaście sklepów, z których parę do najbogatszych w mieście zaliczyć można.

Zanim straże ogniowe miejska i ochotnicza, przybyły na miejsce pożaru, wszystkie budynki, znajdujące się w dziedzińcu, stały w płomieniach, a że przestrzeń pomiędzy niemi była mała i sikawki swobodnie poruszać się nie mogły, wszelki ratunek przeto na razie okazał się niemożliwy.

Ogień więc nie tamowany prawie, zajął wkrótce wyższe piętra domu.

Goście hotelowi i inni mieszkańcy tegoż domu zaledwie z życiem ujść zdołali.

Wszystkie też sklepy padły ofiarą ognia i część tylko towarów ocalić zdołano.

Najwięcej ucierpiał kupiec kolonjalny Morozow, którego wiktuały w bardzo stosunkowo niskiej sumie ubezpieczone były.

W dodatku jeszcze w piwnicy kupca M. znajdował się pewien zapas prochu, którym też handlował...

Gdy więc ogień dotarł do piwnicy, nastąpił wybuch tak, iż miejsce, w którem znajdował się sklep kupca M., w kupę gruzów zamienione zostało.

Przypuszczają także, iż kilku ludzi, zajętych wynoszeniem rzeczy, śmierć przy tem ponieść musiało...

Dotąd jednak przypuszczenia tego nie sprawdzono.

Pomimo, iż wiatru silnego nie było, ogień na obie strony rozszerzał się coraz dalej i groził zajęciem całej dzielnicy.

Ratunek, jak zwykle u nas, był prawie żaden!

Poświęceń jednostek nie brakowało, lecz nie było nikogo, coby siłami ofiarnemi umiejętnie pokierować umiał.

Spłonęło więc aż 8 dużych murowanych domów i kilka drewnianych.

Poczta też miejska silnie zagrożoną była, a nawet schody płonąć już zaczynały; powynoszono z niej paki z korespondencjami i papierami.

Spłonął też teatr miejski, mieszczący się w domu kupca Solomonowa.

Zaledwie o godzinie 4½ zdołano pożar umiejscowić.

Strat obliczyć niepodobna jeszcze; szczęście, iż ofiarami są tu ludzie po większej części zamożni i których domy lub towary były ubezpieczone.

Z towarzystw asekuracyjnych najwięcej ucierpiały Nadzieja, Towarzystwo północne i rosyjskie.

Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma".

= Śmierć od pioruna.

Z Chełma donoszą nam, iż w czasie ostatniej burzy towarzyszące jej grzmoty, spowodowały kilka ofiar w ludziach.

W dniu 12-ym b. m., w gminie Kobyle, pod Rejowcem, piorun zabił w polu 18 letnią włościankę.

W tymże dniu w gminie Chojno poniosła śmierć od pioruna 10-letnia dziewczyna wiejska, także podczas zajęć w polu.

W dniu 13-ym znowu b. m. piorun spalił chatę ubogiego wyrobnika we wsi Horodyszcze pod Chełmem.

= Świętokradztwo.

W dniu 5-ym b. m. w kościele parafjalnym osady Warkuszowa, w puławskiem, zauważono rozbitą skarbnicę, a w niej brak 240 rs. zebranych w drodze składek.

Z kościoła zginęła też jednocześnie taca srebrna.

Podobno świętokradztwa dopuścił się Stanisław Złotkiewicz, od 12-tu lat pełniący obowiązki sługi kościelnego.

NEKROLOGJA.

† W dniu 21 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana w kościele po-paulińskim wprost ulicy Mostowej, jako w rocznicę imienin ś. p. Pauliny z Kowalskich **Pawlickiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych; po nabożeństwie zaś nastąpi poświęcenie nagrobka na cmentarzu powązkowskim. —1994

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 18-go czerwca.

Urzędowne ogłoszenie donosi, iż prezydentem wskrzeszonej pruskiej rady państwa mianowanym został następca tronu niemieckiego, wiceprezydentem zaś ks. Bismark. Członkami rady mianowanych zostało: 41 urzędników cywilnych i oficerów, 3-ch uczonych, 4-ch duchownych, 12-tu wielkich właścicieli ziemskich, 8-iu przemysłowców i 4-ch urzędników gmin.

Berlin 18 go czerwca.

Urząd kanclerski zajął w sprawie żeglugi na rzece Kongo, stanowisko zdecydowane, poruczając myśl międzynarodowego porozumienia się i układu. „Towarzystwo rzeki Kongo" zobowiązało się do utrzymania bezwarunkowej wolności handlowo-celnej na swoich terytorjach, lecz nie posiada ujść Konga, gdzie Portugalja świeżo wysokie cła nałożyć zamierzała. Niemcy zażądały obecnie, aby i ujścia rzeki Kongo oddane zostały towarzystwu, gdyż Portugalja nie ma do nich prawa, oraz ażeby Europa zagwarantowała neutralność terytorjów towarzystwa w ten sposób, jak zagwarantowane są terytorja Belgji i Szwajcarji. Cały bieg Konga aż do wodospadu Stanleya zostałby z mocy układu międzynarodowego oddanym pod rządy wolnego państwa, które utworzyłaby kompanja. Wyjętą byłaby tylko część prawego brzegu należąca do Francji. Państwa centralno europejskie, związane sojuszem z Niemcami, przyjęły tę propozycję księcia Bismarka.

Bruksella 18-go czerwca.

Dekret królewski rozwiązał senat. Nowe wybory oznaczono na dzień 8-go lipca, izby zaś zwołane zostaną na dzień 22-gi tegoż miesiąca.

Londyn 18-go czerwca.

Anglja i Francja zakomunikowały wczoraj mocarstwom o zawarciu między niemi ugody w kwestji egipskiej.

Londyn 18-go czerwca.

Daily News w dalszym ciągu artykułów wykazujących niemożebność trwałego zajęcia Egiptu przez Anglję piszą: „Anglja usadowiona stale w Egipcie wywołałaby w nieuniknionem następstwie aneksję Syrji przez Francję, Saloniki przez Austrję a Konstantynopola przez Rosję. Niemcy znalazłyby się może natenczas w prowincjach niemieckich Rosji."

Londyn 18-go czerwca.

Rosyjscy badacze objeżdżają pod silną eskortą wojskową dolinę Murgaba, głównej rzeki Merwu, która ciągnie się aż do Heratu i obejmuje krainę Hazara. Inna komisja bada doliny Pamir i Czitra panujące nad Kabulem.

Petersburg 18-go czerwca.

Z Tyflisu telegrafują, iż na wyspie Kischm w zatoce perskiej w dniu 20-ym maja było trzęsienie ziemi. 12 wsi zostało zburzonych, 200 ludzi zginęło, bardzo wielu odniosło rany.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go czerwca godz. 7 m. —.

Jeszcze większa niż wczoraj panowała dziś cisza na giełdzie tutejszej. Nie robiono prawie żadnych obrotów. Usposobienie było bardzo słabe. Wartości spekulacyjne poniosły straty kursowe. Akcje kredytowe niżej o 2 marki. Również i inne wartości spekulacyjne. Z kolejowych austrjackie także w usposobieniu bardzo słabem. Renty obce gorzej. Rosyjskie pod wpływem złego dla nich usposobienia na rynkach pieniężnych zachodnich pod uciskiem zostawały. Ruble o drobnostkę niżej. Żyto na dostawę późniejszą drożej, w towarze gotowym bez zmiany.

Berlin 18 go czerwca godzina 5 [illegible] 0 [illegible] e ór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	205.80
Weksle na Warszawę	205.20
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	204.40
Weksle na Petersburg długoterminowe	202 —
Bilety banku ros. na dostawę	205.25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	58.70
Akcje kredytowe.	517 —
Listy zastawne serja I-sza.	61.70
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot..	—.—
Żyto z dostawą na jesień.	145.50
Żyto na wiosnę	146.50

Petersburg 18 go czerwca, god. 6 m. 20 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$24\frac{3}{16}$.
Pożyczka premjowa I-ej em. .	$220\frac{1}{2}$
„ „ II-ej em. .	$209\frac{1}{2}$.
Półimperjały	8.16.

Znowu, jak widzimy, usposobienie rynków pieniężnych zagranicznych niekorzystnem się dla rubli i wartości rosyjskich okazuje. Jak tylko nie ma jakiegoś bodźca dla spekulacyj i waluta rosyjska zostaje choćby na drobną chwilę tylko zapomnianą, kursa natychmiast obniżają się—tembardziej jeżeli to, tak jak wczoraj, dzieje się przy ogólnie niekorzystnem dla wszelkiego rodzaju interesów nastroju giełdy. Obniżka, którą zaznaczają powyższe telegramy, jest zresztą również wcale nie jednolitą. I tak: kurs rubli na dostawę natychmiastową pozostał bez zmiany, na końcomiesięczną obniżył się o 25 fenigów, podczas gdy kursa weksli na Warszawę i Petersburg większej uległy zniżce. W tym stanie rzeczy nie można nie obawiać się znacznej podwyżki walut obcych na dzisiejszem zebraniu giełdowem warszawskiem. Kursa dnia poprzedniego były: 205.80, 205.50, 529, 145.50, 145.50.

J. Wł.

Jarmark na wełnę.

Wczoraj wieczorem delegacja jarmarczna zamknęła czynności swoje — jarmark więc urzędownie za ukończony uważać należy.

Ostatni dzień wczorajszy odznaczał się przedewszystkiem bardzo małym stosunkowo dowozem.

Zwykłym u nas obyczajem spóźniamy się zawsze i dlatego na ostatni dzień często, a nawet prawie zawsze dobiegają do mety z wysiłkiem liczne partje zwiększając bardzo poważnie kontyngens wystawionej wełny.

W roku bieżącym stało się czy jakoś szczęśliwiej, że niezwykle silny dowóz przypadł na dzień przedostatni onegdajszy, czy też może jeszcze gorzej, że spóźnione partje nadejdą w większej ilości dopiero dziś lub jutro.

Jakkolwiek jednak już ogół dowozu wczorajszy nie przenosi 3,530 p. 39 f., z których zważyły wagi bankowe 3,318 p., wagi miejskie zaś nr I-y 105 p. 29 f., nr II-gi 109 p. 10 f.

Prowadząc dalej zestawienie nasze otrzymujemy:

	1884	1883
do dnia 17 czerwca włącznie znajdowa-		

ło się w składach bankowych 45,027 p. 5 f. 41,487 p. 38 f.
w dniu 18 dowieziono 3,530 p. 39 f. 8,042 p. 29 f.

ogółem po koniec ostatniego dnia jarmarku 49,459 p. 4 f. 49,530 p. 29 f.

Tak więc ogólna ilość wełny na sprzedaż w czasie jarmarcznym wystawionej wraz z remanentem jest o drobnostkę mniejszą niż w roku zeszłym.

Jeżeli zaś z obu cyfr potrącimy remanenta, wypadnie, iż w r. z. dowieziono w czasie jarmarcznym wełny 41,381 p. 9 f., w bieżącym zaś tylko 37,157 p. 28 f., czyli o 4,224 p. 21 f. mniej.

Dowóz bez remanentu w roku 1882-im wynosił 41,726 p. 6 f.

Usposobienie panujące dziś na targu było w ostatnim dniu zupełnie takie jak w poprzednich.

Tranzakcje szły trudno, jednakże ceny trzymały się jednakowo aż do ostatniej chwili. Załatwiano interesa dosyć pomyślnie, a wszystko zależało od dobroci wełny. Lepsze przechodziły w inne ręce z wielką łatwością, podczas gdy o gorszych nikt słuchać niechciał.

W ostatnim dniu wczorajszym sprzedano 7,000 pudów—mniej o 4,000 p. niż w roku zeszłym. W tej ilości mieściły się wełny cienkie i średnio-cienkie, oraz bardzo niewiele ordynaryjnych, które były zaniedbane i które też w porównaniu z cenami w roku zeszłym również w ostatnim dniu jarmarku praktykowanemi straciły na cenie 10—12 talarów.

Wyborowych nie było wcale, tak iż nawet cen ich nie zanotowano.

Porównanie sprzedaży przedstawia się jak następuje:

Sprzedano	w r. 1884	w r. 1883
dnia 15-go czerwca	6600	7500
16 „	5000	4000
17 „	7500	5000
18 „	7000	11000
Ogółem podczas jarmarku sprzedano	25500	27500

Czyli w roku bieżącym w ogóle o 2000 mniej niż w roku zeszłym.

Z ogólnej cyfry sprzedanej wełny, prawie połowę zakupili kupcy zagraniczni, druga zaś połowa rozpada się pomiędzy Cesarstwo i fabrykantów krajowych. Z Cesarstwa same tylko fabryki p. Unger-Sternberga (Dago) zakupiły około 2000 centnarów. Fabrykanci krajowi kupili nie wielkie tylko ilości.

Co do cen jak już wspominaliśmy wyżej, pozostały one niezmienione.

Płacono	w r. 1884	w r. 1883
za wełny wysoko cienkie .	— — —	117—146
za cienkie	105—115	108—118
za średnio cienkie I gat. .	90—105	80—90
„ „ II „ .	80—90	
ordynaryjne	63—73	75—85

Poważna więc obniżka cen tylko przy gatunkach ordynaryjnych, które zostały zresztą w większej części nierozprzedane, silniej uczuć się dała.

Na placu jarmarcznym spodziewany jest jeszcze znaczny ruch na dziś i jutro.

Z dowiezionych partyj notujemy:

Jałonowski z Gośniewic 21 p. 20 f., Okęcki z Grzymkowic 35 p., Wołowski z Wilnogóry 26 p. 33 f., Korycki ze Zdroży 45 p. 10 f., Bergsohn z Lechów 25 p., Łojewski z Woli Pogroszewskiej 29 p. 9 f., Jaroszewski z Jurcę 18 p., Cichowski z Lipowa 90 p., Grójecki z Brzeskowoli 19 p. 32 f., dom. Kobylk 26 p. 6 f., Rawski z Posady Białej 86 p., dom. Grójec 25 p., Kobyliński z Łęgocie 32 p. 5 f., Kamocki z Małkowa 38 p., hr. Morsztyn z Piczengi 39 p. 36 f., Przyłuski z Lisowa 74 p., z okolic Dobrzynia 150 p., Friedmann z Dębowej góry 38 p., Szmidt z Borzęcina 19 p. 3 f., Chonowski z Jaktorów 20 p. 32 f., Millberg z Szczepankowa 38 p. 2 f., Marchwicki z Brozdów 50 f. 22 f., Silberberg z Arcelina 75 f., Jaworski z Bogusławic 75 p. 24 f., Kleniewski z Gzowa 25 p., Brudziński z Olszanki 43 p. 17 f., Perlmuter z Mystkowic 33 p., Kryński z Siemianki 45 p. 7 f., Ćwietniewski z Tarnowa 88 p., Lipiński z Glinia 48 p 11 f. Lasocki z Dzierzbi 119 p. 11 f., hr. Woroniecki z Glinek 35 p. 15 f., z okolic Drobina 107 p. 20 f., Prager z Celnowa 90 p., Klejnman z Krasnosielsk 28 p., Koblewicz z Płotniawy 40 p., z Bodzanowa 37 p. 20 f., Nutkowicz z Ruszkowa 40 p. 20 f., dom. Obryte 20 p., z Sochocina 80 p., Łuszczewski z Jeżówki 86 p., Zajączkowski z Zakrzewa 30 p., Jakubowski z Zaborowa 42 p. 20 f., Wilczyński z Opalin 44 p. 22 f., z Pałuszyna 40 p., Boye z Rodzienka 40 p. 31 f., Ostrowski z Brzezin 18 p. 24 f., Tarnowski z Kłoczewa 33 p., Miaskowski z Zadybic 35 p., Golcz z Wielgolan 26 p. 37 p., Nowiński z Dobrzenic małych 22 p. 4 f. i wiele innych.

J. Wł.

TABELA WYGRANYCH

w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 142-ej Loterji klasycznej dnia 18-go czerwca 1884 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Rs. 4000 Nr 3241 — Po **Rs. 2000** NN-ra 383 9418 18545 19485 19977 — Po **Rs. 1000** NN-ra 499 6164 7311 14326 14876 19407 — Po **Rs. 400** NN-ra 73 4464 5230 7111 8744 9486 9855 10226 12326 13542 14553 16010 17343 17825 17920 18550 20761 21730 — Po **Rs. 200** NN-ra 4769 5117 8794 16020 18233 23140 — Po **Rs. 100** NN-ra 274 360 1019 1044 3764 4808 5469 5669 7148 8210 8763 10608 11447 11717 12445 12662 13054 13608 13944 14073 14556 14857 14902 15183 15945 16481 16653 16689 17715 18453 18915 21167 22210 22512.

Następujące numera wygrały po rs. 80:

20	1873	4139	6427	9102	11579	13570	15412	17606	19594	21931
26	79	67	79	9271	98	90	60	66	19647	70
63	1929	4219	6510	9325	99	13664	15511	96	19778	73
67	36	45	11	55	11605	86	94	17708	19804	78
75	2036	59	46	81	18	13740	15694	30	38	22009
100	90	4355	96	9401	79	13827	15715	34	54	16
18	2139	4416	6639	67	97	88	35	17850	19958	72
69	2232	61	44	68	11719	94	15808	58	67	22104
201	59	4502	87	90	11808	99	9	17905	20062	41
8	71	11	92	9516	15	13907	12	10	66	42
308	78	24	6740	48	70	24	16	18076	74	22262
13	82	4662	64	65	11901	62	25	18101	20128	22306
16	90	85	82	98	2	14009	33	30	48	9
23	2368	4710	6851	9622	10	42	83	18231	20212	63
36	2437	32	53	30	17	90	15915	46	24	22561
404	2577	4819	60	52	93	14105	16000	61	36	22662
9	87	54	64	64	12013	16	90	80	48	22810
13	90	92	82	82	29	24	16128	18313	63	22
41	2621	94	6925	9715	40	32	49	79	20336	38
46	46	4940	7056	41	91	14221	16216	18469	42	66
53	81	78	7145	50	12111	27	59	18515	43	22916
87	2713	5047	84	9815	54	57	64	18630	51	64
97	24	96	7229	16	12207	61	91	34	54	23013
512	25	5146	49	18	19	14396	92	70	20419	32
22	2898	5227	65	60	33	93	16314	18768	77	34
31	99	40	7368	9960	12309	96	31	72	20580	36
626	2907	56	7563	78	33	14443	53	85	20643	23132
708	19	78	71	10007	70	14507	16484	18818	61	89
34	21	5307	7736	10130	75	13	16532	34	65	23237
43	47	15	68	47	12487	23	45	65	68	41
57	73	65	99	56	12504	25	51	86	96	42
63	3010	5425	7871	60	66	49	72	18900	20700	54
806	59	88	88	10218	12639	89	16666	33	42	79
42	3103	97	8056	38	71	14625	16751	34	20800	23337
963	20	98	73	42	67	57	80	60	75	54
1062	22	5501	96	50	12713	14732	16837	93	76	65
65	53	9	8185	92	38	33	83	96	98	23460
1134	55	5631	8223	10337	97	56	16922	19025	20984	62
50	3274	70	55	83	12832	92	32	28	21041	
60	82	79	75	10424	55	97	63	81	43	
71	3310	5729	8312	67	62	14810	66	19161	49	
1201	42	88	8406	85	12900	28	17009	19200	93	
22	47	5810	21	10539	13000	37	16	25	21150	
78	77	15	24	67	55	90	18	37	62	
1339	79	34	49	10632	79	14921	17145	77	21230	
44	80	57	8519	10705	97	62	64	87	79	
1414	88	5934	8711	93	13107	15002	17300	19317	21311	
40	91	6012	29	10885	99	53	34	27	13	
46	3555	24	99	11119	13215	81	36	40	84	
49	75	48	8805	63	60	93	70	19405	21448	
1565	3613	65	6	80	13314	15107	17408	9	21500	
72	50	94	10	11342	29	39	35	16	2	
78	3743	6137	46	65	73	69	44	18	73	
95	3845	80	91	74	76	15207	45	46	91	
1673	68	90	8931	11408	80	13	17511	49	21650	
1751	3953	6295	38	43	99	29	18	62	88	
1815	76	6329	50	84	13512	78	50	72	21764	
52	4041	73	94	11538	35	15323	61	19504	21830	
57	82	6422	9095	58	62	35	95	66	41	
									21923	

TABELA

Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, wylosowanych w dniu 18 (30) maja 1884 roku.

(Dokończenie.)

Listy Zastawne Serji III-ej.

Listy Zastawne 1000 rublowe.

80033 80038 80177 80251 80277 80300 80309 80320 80380 80400 80412 80537 80715 80864 80910 81061 81087 81158 81204 81422 81621 81631 81645 81739 81799 81901 81961 82123 82128 82150 82388 82427 82457 82517 82769 82773 83018 83027 83106 83130 83253 83376 83442 83445 83446 83449 83463 83567 83571 83696 83760 83766 83849 84006 84057 84066 84088 84106 84145 84175 84195 84361 84365 84462 84474 84512 84532 84549 84889 84960 85027 85035 85154 85210 85297 85307 85387 85400 85420 85543 85669 85766 85781 85838 85935 85953 110065 110181 110697 110770 110885 111077 111287 111407 111646 111814 111882 112508 112617 112624.

Listy Zastawne 500 rublowe.

86074 86106 86169 86173 86319 86344 86415 86623 86650 86700 86767 86925 86943 86991 87001 87032 87054 87178 87205 87314 87358 87507 87647 87724 87735 87776 87861 88204 88536 88749 88850 89001 89036 89048 89168 89183 89184 89260 89378 89429 89589 89780 89838 89963 90050 90130 90149 90443 90582 90589 90614 90625 90632 90697 90732 90779 90837 90896 90971 91257 91263 91296 91500 91575 91837.

Listy Zastawne 250 rublowe.

92084 92126 92154 92191 92243 92270 92315 92404 92504 92608 92633 92680 92721 92727 92731 92802 92827 92991 93058 93064 93247 93249 93409 93412 93424 93486 93496 93531 93700 93766 93913 94102 94145 94364 94413 94441 94545 94546 94599 94833 94998 95002 95005 95036 95237 95337 95339 95450 95503 95619 95792 95832 95976 95984 96009 96017 96018 96172 96209 96302 96578 96673 96694 96856 96983 96997 97018 97081 97122 97183 97254 97264 97435 97892 97937 97994 98066 98465 99030 99210 99243 99391 99395 99405 99592 99612.

Listy Zastawne 100 rublowe.

100009 100011 100166 100236 100361 100433 100698 100709 100720 100837 100851 100861 100884 100889 100947 101053 101067 101073 101123 101125 101248 101290 101322 101396 101423 101621 101664 101666 101692 101846 101848 101897 101930 101971 101994 101996 102030 102081 102211 102245 102336 102392 102393 102419 102477 102545 102583 102654 102796 102909 103033 103151 103164 103270 103274 103376 103400 103434 103647 103678 103906 104014 104061 104118 104167 104177 104500 104537 104590 104605 104632 104710 104836 104917 105146 105173 105200 105249 105288 105618 105688 105815 106076 106096 106387 106462 106476 106579 106915 106963 107495 207866 108007 108434 108803 108957.

Listy Zastawne Serji IV-ej.

Listy Zastawne 1000 rublowe.

201330 202527 202529.

Listy Zastawne 500 rublowe.

210898 211998 212528.

Listy Zastawne 250 rublowe.

221184 221825.

Listy Zastawne 100 rublowe.

230364 231178 231317 232281 232587.

Wypłata należności za powyższe listy zastawne, dopełnianą będzie w kasie Towarzystwa, poczynając od dnia 19 września (1 października) 1884 roku.

Listy Serji I-ej przedstawione do zapłaty, zwracane być winny z 12-ma kuponami, listy Serji II-ej z 17-ma kuponami, listy Serji III-ej z 5-ma kuponami, a listy Serji IV-ej z 15-ma kuponami. Nominalna wartość brakujących kuponów, potrąconą będzie z należności za listy.

Na żądanie właścicieli listów wylosowanych zapłata za takowe może być dopełnioną przed dniem 19 września (1 października) 1884 roku, za potrąceniem dyskonta w stosunku 5% rocznie.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-miejscowy do Mrozów 3 kl.	5	30 po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	54 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	50 wiecz.	10	43 rano
Osobowy	9	20 rano	8	17 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	18 rano

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 zrana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 zrana. — Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godzinie 7 z rana. — UWAGA. Bilety spacerowe do spotkania statku idącego z Płocka po rs. 1 od osoby.

— **Statek „Zefir“** kursuje, utrzymując stałą komunikację pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem. Odpływa z Nowej-Aleksandrji: w niedziele, wtorki i czwartki, o godzinie 5-ej zrana; z Sandomierza zaś z powrotem: w poniedziałki, środy i piątki. o godzinie 7-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 7 (19) Іюня 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner